

# Zbigniew Kloch

---

## Wspomnienie o Profesor Pszczołowskiej

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (125), 247-249

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Wspomnienia

## Zbigniew KLOCH

### Wspomnienie o Profesor Pszczołowskiej

Powiadają, że życie jest księgą, której lektura zaczyna się w istocie od końca – od chwili, gdy już wiadomo, że nie możemy się spodziewać powstania nowych rozdziałów. Lecz to w tym właśnie momencie zaczynamy czytać cudzą biografię z dużo większą niż wcześniej uwagą, nadawać jej sens. Kronikę składającą się z dat i faktów usiłujemy przekształcać w tekst, a w konsekwencji stwarzać obraz osoby, wizerunek ją zastępujący. Porządek biologiczny przekształcać w tekst semiotyczny. Przedłużać Heideggerowskie „bycie-tu”, rozciągając je w czasie poprzez osadzenie i trwanie w pamięci.

W końcu lutego zmarła profesor Lucylla Pszczołowska (1924-2010). Dla wer-sologii to niepowetowana strata. To również ogromna strata dla literaturoznawstwa. No i dla tych, którzy Ją znali.

Była wybitnym badaczem literatury i skromnym człowiekiem. O silnej potrzebie współpracy i pomagania tym, których należy wesprzeć.

Polonistykę studiowała na tajnych kompletach w Warszawie, a po wyzwoleniu uzyskała dyplom na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Była córką Justyny i Stefana Rudniańskich. Jej ojciec zajmował się metodyką pracy umysłowej. Był autorem poczytnych w swoim czasie książek z tej dziedziny. Profesor Pszczołowska pochodziła z przedwojennej inteligencji o tradycjach lewicowych, lecz takiej lewicowości nie należy w żadnym wypadku utożsamiać z tym, co się pod tym określeniem rozumie dzisiaj – lub pojmowało w czasach PRL. Sama zaś była od inspiracji ideami i ideologiami lewicowymi ogromie daleka, co musiało wpływać na jej życie po wojnie. Pracowała m.in. jako bibliotekarka, zajmowała się pracami redakcyjnymi. W 1950 roku Maria Renata Mayenowa, współorganizująca w Polskiej Akademii Nauk Instytut Badań Literackich, zaproponowała Pszczołowskiej pracę w kierowanym przez siebie zespole, który ostatecznie przybrał nazwę Pracowni

Poetyki Teoretycznej i Języka Literackiego. Mayenowa opowiadała, że kiedy poszła złożyć tę ofertę, drzwi otworzyła jej szczupła dziewczynka w dużych okularach, jedno dziecko trzymała na ręku, zaś drugie trzymało się jej spódnicy. Gdy się dowiedziała się, o co chodzi, po namyśle powiedziała: „A wie pani, z panią to ja mogę pracować, bo się nie zaprzedała pani władzy”. Lucylla Pszczołowska pozostała w Pracowni Poetyki Teoretycznej na stałe.

Zajmowała się przede wszystkim wersologią. W 1962 roku w Instytucie Badań Literackich PAN obroniła doktorat na podstawie pracy *Wiersz „Dziadów” i „Kordiana” na tle wiersza dramatu epoki*. Habilitowała się w 1971 roku na podstawie monografii *Rym*. W 1982 została profesorem nadzwyczajnym, a zwyczajnym w 1991. Od 1981 roku przejęła kierownictwo Pracowni po przejściu profesor Mayenowej na emeryturę.

Kalendarium przechodzenia przez kolejne etapy kariery naukowej nie mówi wiele o Lucylli Pszczołowskiej jako uczoney. Choć całe zawodowe życie zajmowała się wierszem, była osobą o bardzo szerokiej wiedzy literaturoznawczej; humanistką w pełnym tego słowa znaczeniu. A przy tym osobą ogromie skuteczną w działaniu. Wraz z Mayenową, Marią Dłuską i Zdzisławą Kopczyńską oraz przy udziale wybitnych wersologów z kilku krajów słowiańskich zbudowała i realizowała program badawczy, który stworzył podstawy nowoczesnej wersologii. Później do współpracy włączyły się też Teresa Dobrzyńska i Dorota Urbańska. Wiersz był tu traktowany jako sposób wypowiedzi, styl komunikacyjny, w ogromnym stopniu uzależniony od właściwości prozodyjnych języka, przede wszystkim języka etnicznego. Poza ewolucją form i wzajemnych wpływów z sąsiadujących ze sobą tradycjami wersologicznymi dostrzegała Pszczołowska w konstrukcji wierszowej aspekt semiotyczny, związany ze znaczeniowoczym charakterem tego porządku wypowiedzi. Główny nurt prac Lucylli Pszczołowskiej dotyczył różnych aspektów formy wierszowej: strofiki, rymu, rytmu, instrumentacji dźwiękowej, wreszcie – zasad istnienia wiersza nieregularnego. Badanie wiersza było właściwie pasją Pani Profesor. Jej mąż, Tadeusz, znany prakseolog, uczeń Kotarbińskiego, żartował, że żona jest w istocie poetką, bo ciągle wersy liczy.

Pszczołowska była uczoną w pełnym tego słowa znaczeniu. Jej pracą badawczą wyróżniała ogromna rzetelność w podejściu do zagadnień, którymi się zajmowała, i konsekwencja w realizowaniu zamierzeń. Na początku lat 70., między innymi z jej inicjatywy, powstał międzynarodowy zespół badawczy, który wyniki prac publikował w kolejnych tomach serii *Słowiańska metryka porównawcza*. Współtworzyli go badacze z Pragi, Moskwy, Nowego Sadu – tacy specjaliści, jak Svetozar Petrović, Miroslav Červenka, Michał Gasparow. W późniejszych latach dołączyli do nich wersolodzy z Bułgarii, Słowenii, Białorusi i Ukrainy. Trzon zespołu tworzyli badacze wybitni i też pasjonaci. Można tak z pewnością powiedzieć, skoro Miroslav Červenka, gdy władze zakazały mu wykładów na uniwersytecie, pracował w praskim metrze, a wieczorami z własnej potrzeby i woli zajmował się badaniami wersologicznymi. Prace zespołu w mniejszym lub większym stopniu nawiązującego do strukturalizmu w językoznawstwie i teorii literatury pokazały zależ-

## **Kloch** Wspomnienie o Profesor Pszczołowskiej

ności form wierszowych od językowych właściwości prozodyjnych, pokazywały również, jakimi drogami szły wzajemne oddziaływania w wersyfikacjach narodowych krajów sąsiadujących. Za sprawą Lucylli Pszczołowskiej powstały jednolite metodologicznie ustalenia stanowiące wzorzec dla rzetelnej, poznawczo płodnej humanistyki, nie tylko w zakresie badań nad wierszem.

Wiedza Profesor Pszczołowskiej wykraczała daleko poza badania wiersza i prozodii. Dla każdego, kto choć raz był na zebraniach Pracowni Poetyki Teoretycznej IBL PAN, jest to oczywiste stwierdzenie. Pracownia była miejscem prezentowania badań osób związanych z różnymi orientacjami i dziedzinami literaturoznawstwa. Profesor Pszczołowska miała zawsze trafne i głęboko inspirujące uwagi do cudzych wystąpień. Uwagi życzliwe, nawet wówczas, gdy były one głęboko krytyczne. Przypominała niekiedy powiedzonko jednego ze swych dawnych nauczycieli akademickich: „Najpierw pochwalimy, a później będziemy ciąć”. Krytyka w jej wykonaniu nie miała nic ze złośliwości; wskazywała badaczom drogę, która prowadzi do celu.

Lucylla Pszczołowska była również nauczycielem akademickim. Prowadziła zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim (w latach 1959-1968, 1973-1975 oraz 1980-1981), w Wyższej Szkole Nauczycielskiej przy UW (1968-1969), w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1971-1980) i na Uniwersytecie w Amsterdamie (1976-1977, 1978-1979, 1986-1988). Zajmowała się Olimpiadą Literatury i Języka Polskiego. Nigdy nie uczestniczyłem w zajęciach Profesor Pszczołowskiej, ale miałem wielokrotnie przyjemność słuchać Jej uwag dotyczących moich tekstów przeznaczonych do druku. Było to ogromnie kształcące. Uczyła nie tylko tego, co wchodziło w obręb wiedzy specjalistycznej, ale także życiowych wartości i reguł postępowania. Życzliwość do ludzi i chęć niesienia pomocy to cechy osobowości Profesor Pszczołowskiej z pewnością równie ważne, jak umiejętności zawodowe. Zostanie Ona we wdzięcznej pamięci tych, którzy się z Nią zetknęli.

## Abstract

**Zbigniew KLOCH**

**The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences (Warszawa)  
University of Warsaw**

### **The Late Professor Lucylla Pszczołowska: a Remembrance**

This article is devoted to the memory of the late Professor Lucylla Pszczołowska (1924-2010), an outstanding student in literature and a modest person. Typical to her was a strong need to cooperate and to assist those in need of being supported. For versology, this loss is irremediable. Also literary science has incurred a severe loss at her demise. Not to say of those whoever knew her.